

Leniwe maskotki...

Autor tekstu: **Katarzyna Bocheńska**

Wywiad z Tomaszem Szlendakiem autorem książki *Leniwe maskotki, rekiny na smyczy. W co kultura konsumpcyjna przemieniła mężczyzn i kobiety*

Katarzyna Bocheńska: Po przeczytaniu Pana książki nasuwa się szereg refleksji i pytań. Już na początku stwierdza Pan, że pisze Pan ją jako zatroskany mężczyzna. Czy rzeczywiście współcześni mężczyźni są grupą, nad którą należy pochylić się z troską?

Tomasz Szlendak: Przede wszystkim trzeba się nad nimi pochylić, ponieważ w większości nie widzą, że mają ze sobą problem. Coś przeczuwają, dziwią się nieco, kiedy ich żony i partnerki zarabiają więcej od nich, kiedy się z nimi rozwodzą, bo mają dosyć ich bezrobocia i wysiadania jaja na kanapie przed telewizorem z piwem w dłoni, kiedy zmuszani są do popsikiwania się wodą toaletową, bo nie dostaną pracy i samo mycie tułowia raz na tydzień już nie wystarczy. Coś tam, powoli, powoli, do nich dociera, ale na razie słabo. A ja mam ochotę ich przebudzić, martwię się o nich, bo sam jestem facetem, można rzec, uświadomionym w zakresie niebezpieczeństw, jakie dla męskiego świata niosą ze sobą damskie i sfeminizowane czasy. No cóż, coś się porobiło z mężczyznami niedobrego, nie potrafią się często odnaleźć, nie znają wzorców ani solidnych przepisów na wykonywanie swojej męskiej roli i jako istoty jednoprzelącznikowe i zajmujące się co najwyżej jedną rzeczą naraz, po prostu się teraz gubią. A skoro się gubią, to ktoś się musi zatroszczyć. Ja się zatem troszczę.



Ile w tym, co Pan pisze o płciach jest socjologicznej kokieterii?

Hmmm... Co ma Pani na myśli mówiąc socjologiczna kokieteria? Że puszcza do czytelnika takie socjologiczne oko? Że to niby lekka przesada z tym dzieleniem męskiego włosa na czworo i mnożeniem damskiego razy pięć? Że nie ma problemu, a socjologia, jak to socjologia, go wyjaskrawia i przepuszcza przez sitko wymyślnych metafor? Jeśli tak, to rzeczywiście, kokietuję trochę. Książka jest bez wątplenia kokieterijna w tym sensie, że jej zadaniem jest czytelnika uwieść i spowodować w kobietach wzmocnienie wiary w swoje, coraz większe, możliwości, a w wypadku facetów ma być swoistą terapią wstrząsową, że nadszedł oto czas najwyższy, aby się zmienić.

Gdyby wyznaczał Pan kanon cech współczesnej płci, to co by się w nim znalazło?

Gdyby przyleciał na naszą planetę hipotetyczny mieszkaniec jakiejś innej, to nie zrozumiałby zapewne, dlaczego tak się, uparliśmy, aby podkreślać różnice między kobietami a mężczyznami, którzy w jego oczach wyglądałoby identycznie poza nieznacznymi wypustkami mięsnymi, wiszącymi u każdej z płci w nieco innych miejscach. No cóż, jesteśmy tak podobni do siebie, a tak te nieznaczne różnice podkreślamy, ponieważ na nich wszędzie na świecie opiera się całe życie społeczne! No i teraz mamy klops polegający na tym, że kultura zachodnia zaczyna się opierać na braku różnic płciowych, czego wielu facetów, ale i wiele kobiet, nie rozumie. Pewne cechy jednak są niezmiennie od setek tysięcy lat. Takie mianowicie, że kobiety są bardziej podatne na wpływ społeczny i to dzisiaj akurat wychodzi im na zdrowie. A mężczyźni są bardziej nieugięci, długo pozostają przy swoim zdaniu, wolniej się ich edukuje (śmiech). A kanon cech? No cóż... Kobieta współczesna: niezależność, ambicja, chęć pogodzenia życia prywatnego z zawodowym (co się jej nigdy nie udaje w takim kształcie, w jakim chcą to widzieć Polki...), obsesja na punkcie urody. Mężczyzna:... obsesja na punkcie urody..., ...ambicja zderzająca się z realiami bardzo boleśnie, niezdecydowanie, stałe poszukiwanie, lenistwo, pesymizm defensywny.

Co urzeka Pana we współczesnej kobiecie?

Samodzielność z jednoczesną niechęcią do samodzielności... Niby wszystko mogę, wszystkiego chcę spróbować, ale jednocześnie życzyłabym sobie, aby się ktoś mną zaopiekował. Ambiwalencja to cecha, której u kobiet mężczyźni serdecznie nienawidzą, ale moim zdaniem właśnie tego powinni się uczyć — funkcjonowania z kobietą ambiwalencją, roztrzepaniem, niezdecydowaniem. Podoba mi się także to, że coraz więcej kobiet wchodzi w stereotyp niegrzecznej dziewczynki, bo to z pewnością doprowadzi do rychlejszej równości płci. Dziewczynki grzeczne są potwornie nudne. Kiedyś Gianni Monduzzi napisał, że lubi jak kobieta pali papierosa, bo to oznacza, że ma jeszcze jakieś inne nałogi... No cóż, bardzo lubię damskie nałogi... Współczesna, w moim rozumieniu, kobieta potrafi mnie też zaskoczyć a nie tylko zauroczyć. A stałe zaskakiwanie zapewnia zauraczanie się w dłuższej perspektywie czasowej niż zauroczenie jednorazowe bez późniejszych zaskoczeń. Do tego trzeba być inteligentną i wykształconą, a takich kobiet jest dzisiaj coraz więcej. Dodać trzeba koniecznie, że coraz więcej od mężczyzn...

To jest Pan maskotką...?

Nie, bo nikt mnie nie głaszcze i nie chce stawiać na półeczce w różowym pokoiku... Nie nadaję się do tego. Jestem modyfikowalnym samcem z garścią męskich przyzwyczajęń starego typu. Na przykład muszę wyładowywać swoją agresję w sporcie, bo inaczej źle bym funkcjonował. Ciężko by mi było w związku, w którym kobieta zarabia więcej ode mnie. Maskotką jestem czasami, jak mam bardzo leniwy i przytulalski nastrój. Kiedy indziej nigdy!

Katarzyna Bocheńska

Autorka programu Otwarta Akademia Umiejętności. Za cel postawiła sobie rozwijanie umiejętności młodych ludzi. Zajmuje się także wydawaniem przy udziale Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu Magazynu Młodych Dziennikarzy.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-01-2006 Ostatnia zmiana: 02-01-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4534) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4534>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl